

BP MARK A. PIVARUNAS CMRI

BŁĘDY DOKTRYNALNE
DIGNITATIS HUMANAЕ

LIST PASTERSKI



KRAKÓW 2015

www.ultramontes.pl

Błędy doktrynalne *Dignitatis humanae*

List pasterski

BP MARK A. PIVARUNAS CMRI

2 lutego 1995

Święto Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny

Umiłowani w Chrystusie,

W 1995 roku mija trzydzieści lat od zamknięcia obrad Drugiego Soboru Watykańskiego i bez wątpienia zamieszanie, podziały oraz utratę wiary dotykające katolicki Kościół można wprost przypisać niektórym dekretem i deklaracjom tego soboru. Wśród tych dokumentów, najbardziej kontrowersyjnym podczas *Vaticanum II* i najbardziej destrukcyjnym dla wiary katolickiej po *Vaticanum II*, była deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae* ogłoszona 7 grudnia 1965 roku przez Pawła VI.

Deklaracja ta była najbardziej kontrowersyjna i najbardziej niszczycielska z tego powodu, że otwarcie głosi nauki potępione w przeszłości przez Papieży. I było to tak ewidentne, że wielu konserwatywnych ojców soborowych sprzeciwiało się do samego końca; podczas gdy nawet liberalni kardynałowie, biskupi i teologowie, którzy promowali nauczanie *Dignitatis humanae* musieli przyznać niemożność pogodzenia tego dokumentu z wcześniejszymi potępieniami Papieży. Przystudiujmy doktrynalne błędy deklaracji o wolności religijnej, by zrozumieć co wywołało wszystkie te spory podczas Drugiego Soboru Watykańskiego.

Rozważmy na samym początku ważkie zasady związane z tym tematem. Jako pierwszy należy rozpatrzyć termin *prawo*. Prawo definiuje się jako właściwość moralną przynależną osobie – coś, co wszyscy inni muszą respektować – czynienia, posiadania albo domagania się czegoś. Taki tytuł do czegoś opiera się na prawie, gdyż istnienie prawa jednej osoby pociąga za sobą obowiązek, by wszyscy inni nie naruszali ani nie utrudniali możliwości realizacji tegoż prawa. I właśnie tylko prawo może wprowadzić taki przymus – czy będzie to prawo naturalne (w naturze, dane przez Boga); czy też prawo pozytywne, które to prawa ostatecznie zasadzają się (jak każde rzeczywiste prawo) na Odwiecznym Prawie Boga. Dlatego też, ostateczną podstawą danego prawa jest Odwieczne Prawo Boskie.

Obecnie wielu ludzi głośno domaga się swoich "praw". Niektórzy twierdzą, że mają "prawo" zabić nienarodzone dziecko w łonie matki; niektórzy żądają "prawa" handlu pornografią; inni domagają się "prawa" do sprzedaży i reklamy środków antykoncepcyjnych; jeszcze inni domagają się "prawa" do skorzystania przy samobójstwie z pomocy lekarza. W tym rozumieniu, te tak zwane "prawa" w ogóle nie są prawdziwymi prawami. Są one sprzeczne z Boskimi prawami: "Nie zabijaj; Nie cudzołóż". Człowiek może mieć *wolną wolę* popełnienia grzechu, ale nie posiada do tego prawa – moralnego tytułu. Taki jest podstawowy powód tego, że społeczeństwo znajduje się obecnie w tak opłakany stan. Jest to przyczyną rozpanoszenia się niemoralności i zniszczenia tkanki moralnej społeczeństwa. Człowiek odszedł od praw Boskich i ślepo podąża za swymi żądzami i namiętnościami.

Pójdźmy teraz krok dalej w naszych rozważaniach. Jeśli człowiek nie ma "prawa" do lekceważenia Boskiego prawa, to nie ma również "prawa" do bycia obojętnym (*indifferens*) w zakresie obowiązków wobec swego Stwórcy. Jako katolicy wiemy, że Bóg objawił rodzajowi ludzkiemu jedną religię za pośrednictwem której winna Mu być oddawana cześć. Religia ta została w boski sposób objawiona przez Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, Obiecanego Mesjasza, Odkupiciela. Jezus Chrystus wypełnił prorocтва dotyczące Obiecanego Mesjasza, głosił, że jest Mesjaszem i Synem Bożym oraz publicznie dokonywał najbardziej zdumiewających cudów (zwłaszcza Swego Zmartwychwstania) na potwierdzenie Swej nauki. Żadna inna religia nie posiada takiego Boskiego poświadczenia. Jezus Chrystus założył Kościół, którym – jak to wiemy z Pisma Świętego, Tradycji i historii – jest Kościół katolicki. Temu Kościołowi Jezus Chrystus przekazał Swą własną Boską Władzę "nauczania wszystkich narodów":

"Jako mnie posłał Ojciec, i ja was posyłam" (J. 20, 21).

"Kto was słucha, mnie słucha" (Łk 10, 16).

"Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody... ucząc je zachowywać wszystko, cokolwiek wam przykazałem. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata" (Mt. 28, 19).

"Idąc na cały świat, opowiadajcie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzci się, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony" (Mk 16, 16).

Papież Pius IX w alokucji *Singulari quadam* (9 grudnia 1854) wyraził to, że dla człowieka czymś koniecznym jest posiadanie prawdziwej religii kierującej nim oraz nadprzyrodzonej łaski umacniającej go:

"Skoro więc jest rzeczą pewną, że z powodu skazy pierworodnej, rozplenionej na wszystkich potomków Adama, osłabione zostało światło rozumu, a rodzaj ludzki tak nieszczęśliwie wypadł z pierwotnego stanu sprawiedliwości i niewinności, czy może ktoś wywodzić, że do osiągnięcia prawdy wystarczy sam rozum? Czy może ktoś – wśród tylu niebezpieczeństw i wobec takiej słabości sił – odmawiać sobie, koniecznych do ochrony przed zachwianiem i upadkiem, zbawczych pomocy Boskiej religii i niebieskiej łaski?".

Wracając do tematu, czy można powiedzieć, że człowiek ma "prawo" czcić Boga w dowolny sposób, jaki mu się spodoba? Czy można uznać, że człowiek ma "prawo" do swobodnego rozpowszechniania w społeczeństwie błędnych nauk dotyczących kwestii religijnych i swobodnego propagowania wszelkiego typu błędnych doktryn? Czy można uznać, że człowiek posiada "prawo" – moralną właściwość do nauczania i szerzenia doktryn ateizmu, agnostycyzmu, panteizmu, buddyzmu, hinduizmu i protestantyzmu? A co z tymi, którzy praktykują czary albo satanizm? Zastanówmy się nad tym zwłaszcza w odniesieniu do krajów katolickich, gdzie państwową religią jest katolicyzm. Czy katolickie rządy byłyby zobowiązane do uznania w prawie cywilnym "prawa" do propagowania wszelkich form religii? Czy katolickie rządy byłyby zobowiązane na mocy prawa cywilnego do dopuszczenia wszelkiego rodzaju doktryn wyznawanych przez różne religie? Aby odpowiedzieć na te pytania, przyjrzyjmy się nauczaniu Papieży, Wikariuszy Chrystusa na ziemi.

W odniesieniu do terminu *prawo* Papież Leon XIII nauczał w encyklice *Libertas* (20 czerwca 1888):

"Prawo bowiem, to moralna moc, o której jak powiedzieliśmy i co częściej powtarzać należy, nedorzecznie byłoby utrzymywać, iż ją natura dała na równi i wspólnie tak prawdzie jak kłamstwu, zacności i brzydocie (*Est enim ius facultas moralis, quam, ut diximus saepiusque est dicendum, absurdum est existimare veritati et mendacio, honestati et turpitudini promiscue et communiter a natura datam*)".

Natomiast co do kwestii powinności rządów, Papież Pius XII nauczał w przemówieniu do katolickich prawników *Ci riesce* (6 grudnia 1953):

"Przede wszystkim trzeba jasno stwierdzić, żadna ludzka władza, żadne państwo czy wspólnota państw, jakkolwiek byłby ich religijny charakter, nie może wydać pozytywnego nakazu, czy też pozytywnego upoważnienia do nauczania lub czynienia tego, co byłoby wbrew religijnej prawdzie lub dobru moralnemu... To, co nie odpowiada prawdzie i moralnemu prawu, obiektywnie nie ma żadnego prawa do istnienia, ani rozpowszechniania, ani działania".

Powtórzmy raz jeszcze – odpowiadając na powyższe pytania o wolność religijną – problem polega na tym: **błąd i fałszywe** religie nie mogą być przedmiotem prawa naturalnego. (Przez naturalne rozumie się występujące w naturze, dane przez Boga!). Gdy społeczeństwa przyznają swobodnie prawo do wolności wszystkich religii, to naturalnym skutkiem jest religijny indyferentyzm – fałszywa koncepcja, że jedna religia jest równie dobra jak inna. Kontynuujemy studiowanie papieskiego nauczania w tej materii.

List do biskupa diecezji Troyes napisany przez Papieża Piusa VII (1814):

"Nowym przedmiotem troski, którą serce nasze jeszcze żywiej jest dotknięte – a która, przyznajmy, sprawia nam mękę, obarcza nas nieznośnym ciężarem i napawa nieskończoną trwogą – jest art. 22 konstytucji. Zezwala on nie tylko na wolność *wyznań i sumienia* – że użyjemy znajdującego się tam wyrażenia, ale daje tej wolności pomoc i opiekę, a poza tym sługom tego, co nazywa – *wyznaniami*".

"Już przez samo ustanowienie wolności wszystkich bez wyjątku wyznań – pomieszano prawdę z błędem: na równi z heretyckimi sektami, a nawet z przewrotnością żydowską postawiono świętą i niepokalaną Oblubienicę Chrystusową, Kościół, poza którym nie ma zbawienia. Nadto obiecując życzliwość i pomoc heretyckim sektom oraz ich ministrom, toleruje się i uprzywilejowuje nie tylko ich osoby – ale jednocześnie ich błędy. Jest to *implicite* klęskowa i zawsze pożałowania godna herezja, ta, którą święty Augustyn określa w tych słowach: «Twierdzi ona, że wszyscy heretycy są na dobrej drodze i mówią prawdę; niedorzeczność tak potworna, że nie wiem, czy jakakolwiek sekta ją w istocie wyznaje»".

Encyklika *Mirari vos* Papieża Grzegorza XVI (15 sierpnia, 1832):

"Rozważmy teraz kolejne wielkie źródło zła, które obecnie dotyka Kościół: indyferentyzm. Ta szkodliwa zasada, rozpowszechniana przez chytrą złość złych ludzi, a która powiada, że zbawienie duszy wieczne osiągnąć można w każdej religii, byle postępować według sprawiedliwości i uczciwości. Z zatrutego źródła indyferentyzmu wypływa ta fałszywa i niemądra maksyma, a raczej

szaleństwo (*deliramentum*), że każdemu można dać i gwarantować wolność sumienia; błąd to najzaraźliwszy, któremu toruje drogę bezwzględna i bezgraniczna wolność, rozpowszechniana na zgubę Kościoła i Państwa, a który mimo to wielu w nadmiarze bezczelności przedstawia jako dla religii korzystny. «Jakaż może być dla dusz śmierć zgubniejsza – aniżeli wolność błędzenia» – mówił święty Augustyn".

Quanta cura Papieża Piusa IX (8 grudnia, 1864):

"Ponadto nie wahają się twierdzić, wbrew nauce Kościoła i Świętych Ojców, że «najlepszą jest taka struktura społeczeństwa, w której władzy państwowej nie przyznaje się obowiązku nakładania ustalonych kar na tych, co występują przeciwko religii katolickiej, z wyjątkiem sytuacji, w których domaga się tego spokój publiczny». Na podstawie tego całkowicie fałszywego pojęcia o władzy w społeczeństwie nie cofają się przed popieraniem owego błędnego poglądu, ze wszech miar zgubnego dla Kościoła katolickiego i narażającego dusze ludzkie na utratę zbawienia, a przez świętej pamięci Grzegorza XVI, Naszego Poprzednika, nazwanego szalonym pomysłem (*deliramentum*): a mianowicie, że «wolność sumienia i kultu jest własnym prawem każdego człowieka, które powinno być ogłoszone i sformułowane w ustawie w każdym właściwie ukonstytuowanym społeczeństwie. A nadto, że obywatele mają prawo do wolności w każdej dziedzinie życia, które nie może być ograniczane przez jakąkolwiek władzę, czy to świecką czy to kościelną. Dzięki temu prawu mogą oni swoje poglądy jawnie i publicznie głosić, zarówno poprzez ustne wypowiedzi jak też za pośrednictwem publikacji, czy w jakikolwiek inny sposób»".

Następujące zdania zostały potępione przez Papieża Piusa IX w dokumencie *Syllabus Errorum* (8 grudnia 1864):

"15. Wolno jest każdemu człowiekowi przyjmować i wyznawać każdą religię, którą w świetle swojego rozumu uzna jako prawdziwą".

"55. Należy oddzielić Kościół od państwa, a państwo od Kościoła".

"77. W czasach naszych już nie uchodzi, by religię katolicką uważano za jedyną religię Państwa, z wyłączeniem wszystkich innych wyznań".

"79. Zaiste fałszem jest, iżby swoboda cywilna jakiegokolwiek bądź wyznania, jak równie zupełna wolność wszystkim udzielona jawnego i głośnego objawiania jakichkolwiek bądź zdań i myśli, prowadzić miały do tym łatwiejszego popsowania obyczajów i umysłów u ludów i do rozpowszechniania zarazy indyferentyzmu".

Encyklika *Libertas* Papieża Leona XIII (20 czerwca, 1888):

"...cywilna społeczność, dlatego, że jest społecznością, powinna uznawać Boga za swego rodziciela i twórcę, a Jego władzę i panowanie szanować i czcić. Zabrania zatem sprawiedliwość, zabrania rozum, iżby państwo miało być bez Boga, lub co by się ateizmowi równało, w równej mierze usposobionym było względem przeróżnych, jak je zwą religii, i każdej tych samych praw użyczało (*Quamobrem Deum civilis societas, quia societas est, parentem et auctorem suum agnoscat necesse est, atque eius potestatem dominatumque vereatur et colat. Vetat igitur iustitia, vetat ratio atheam esse, vel, quod in atheismum recideret, erga varias, ut loquuntur, religiones pari modo affectam civitatem, eademque singulis iura promiscue largiri*)".

Z tych papieskich nauk w oczywisty sposób wynika, że katolickie rządy powinny być zobowiązane do stanowienia prawa sprzeciwiającego się swobodnym "prawom" wszystkich religii do szerzenia swych błędów w katolickim społeczeństwie. Jedynym wyjątkiem byłaby *tolerancja* tych religii w miejscach, gdzie już się zakorzeniły i byłaby dopuszczana dla osiągnięcia wyższego dobra. Takie jest nauczanie Papieża Leona XIII w encyklice *Libertas*:

"Z tych przyczyn, nie przyznając atoli prawa jak tylko temu, co prawdziwe i co uczciwe jest, nie wzbrania jednak (Kościół katolicki), iżby publiczna władza znosiła (tolerowała) coś prawdziwe i sprawiedliwości obcego, a to dlatego, aby albo jakieś większe zło ominąć, albo dobro osiągnąć lub zachować (*His de caussis, nihil quidem impertiens iuris nisi iis quae vera quaeque honesta sint, non recusat, quominus quidpiam a veritate iustitiaque alienum ferat tamen publica potestas, scilicet maius aliquod vel vitandi caussa malum, vel adipiscendi aut conservandi bonum*)".

To papieskie nauczanie zostało bardzo pięknie odzwierciedlone w konkordacie zawartym między Stolicą Apostolską a Hiszpanią. Konkordat z 1953 roku utrzymuje Kartę Praw Hiszpanów z 17 lipca 1945 roku, która stwierdza:

Artykuł 6 Karty Praw Hiszpanów:

"1) wyznawanie i praktykowanie katolickiej religii, która jest religią hiszpańskiego państwa, cieszy się oficjalną ochroną".

"2) Nikt nie będzie niepokoiony ze względu na swe przekonania religijne ani prywatne praktykowanie swej religii. Nie ma zezwolenia na publiczne ceremonie albo manifestacje innych religii poza katolicką".

Po tym przeglądzie spójnego nauczania papieskiego i praktycznym przykładzie konkordatu między Hiszpanią a Watykanem w tej materii, rozważmy deklarację *Vaticanum II* o wolności religijnej, *Dignitatis humanae*: Istnieją dwa różne aspekty wolności religijnej, bardzo subtelnie wplecione w treść dokumentu, co może skłaniać do traktowania wolności religijnej głoszonej w deklaracji za zgodną z wcześniejszym nauczaniem Kościoła katolickiego. Te dwa różne aspekty to wolność człowieka *od* przymusu oraz wolność człowieka *do* publicznego głoszenia swej religii.

Na początku deklaracji, zaakcentowany jest pierwszy aspekt:

"Nie wolno więc go zmuszać (człowieka), aby postępował wbrew swemu sumieniu. Ale nie wolno mu też przeszkadzać w postępowaniu zgodnie z własnym sumieniem, zwłaszcza w dziedzinie religijnej".

Ten pierwszy aspekt jest zgodny z tym, co Kościół katolicki zawsze uznawał – nikt nie może być zmuszany do przyjęcia prawdziwej religii. Papież Leon XIII w encyklice *Immortale Dei* (1 listopada 1885) nauczał:

"I na to też bardzo Kościół baczy, by nikt przeciw swej woli nie był zmuszanym do przyjęcia wiary katolickiej, bo jak mądrze upomina św. Augustyn, «człowiek nie może wierzyć, jeśli nie ma ku temu woli»".

Aż do tego miejsca, nie ma problemu z *Dignitatis humanae*. Jednak z tego pierwszego aspektu wolności człowieka od przymusu, wyłania się fałszywa koncepcja, że człowiek ma *prawo* wolności religijnej do *publicznego* głoszenia i szerzenia własnych poglądów religijnych, nawet jeśli nie żyje zgodnie z obowiązkiem szukania prawdy i przyłgnięcia do niej.

Dignitatis humanae:

"A więc prawo do wolności religijnej ma fundament nie w subiektywnym nastawieniu osoby, ale w samej jej naturze. Dlatego prawo do owej wolności przysługuje trwale również tym, którzy nie wypełniają obowiązku szukania prawdy i trwania przy niej".

"Wspólnoty religijne mają też prawo do tego, aby nie przeszkadzano im w publicznym nauczaniu i wyznawaniu swej wiary słowem i pismem".

"Poza tym wymaga wolność religijna, aby wspólnotom religijnym nie przeszkadzano w swobodnym okazywaniu szczególnej wartości ich nauki dla organizowania społeczeństwa i ożywiania całej aktywności ludzkiej".

"To prawo osoby ludzkiej do wolności religijnej powinno być w taki sposób uznane w prawnym ustroju społeczeństwa, aby stanowiło prawo cywilne".

Zauważmy również, że *Dignitatis humanae* wyraźnie stwierdza:

1) "**Prawo do wolności religijnej ma fundament** nie w subiektywnym nastawieniu osoby, ale **w samej jej naturze**".

Innymi słowy, deklaracja głosi, że to prawo jest naturalnym prawem, danym przez Boga.

2) "Dlatego prawo do owej wolności przysługuje trwale **również tym, którzy nie wypełniają obowiązku szukania prawdy i trwania przy niej**".

W konsekwencji, *Dignitatis humanae* głosi, że ludzie błądzący wciąż mają prawo publicznie propagować swój błąd.

3) "Wspólnoty religijne mają też prawo do tego, aby **nie przeszkadzano im w publicznym nauczaniu i wyznawaniu swej wiary** słowem i pismem... powinno być w taki sposób uznane w prawnym ustroju społeczeństwa, **aby stanowiło prawo cywilne**".

Ponadto, *Dignitatis humanae* uczy, że prawo głoszenia fałszywych przekonań ma być uznane przez rządy w prawie cywilnym.

Może się wydawać, że to wszystko to zaledwie kilka teologicznych szczegółów. Ale aby poznać konsekwencje deklaracji o wolności religijnej, przyjrzyjmy się jej skutkom w Hiszpanii. Wkrótce po zakończeniu Drugiego Soboru Watykańskiego, powstała konieczność aktualizacji konkordatu między Hiszpanią a Watykanem. Poniżej znajduje się fragment nowej preambuły załączonej do konkordatu:

"Ustawa o Zasadach Ruchu Narodowego (*Ley de Principios Fundamentales del Movimiento Nacional*) z 17 maja 1958, na mocy której hiszpańskie ustawodawstwo musi czerpać inspirację z doktryny Kościoła katolickiego, stanowi podstawę obecnego prawa. Jak wiadomo, 7 grudnia 1965 roku Sobór Watykański Drugi zatwierdził deklarację o wolności religijnej, stwierdzając w Artykule 2: «[Obecny Sobór Watykański oświadcza] ...że prawo do wolności religijnej jest rzeczywiście zakorzenione w samej godności osoby ludzkiej, którą to godność poznajemy przez objawione słowo Boże i samym rozumem. To prawo osoby ludzkiej do wolności religijnej powinno być w taki sposób uznane w prawnym ustroju społeczeństwa, aby stanowiło prawo cywilne». Po tej deklaracji Soboru, powstała konieczność zmodyfikowania Artykułu 6 *Karty Praw Hiszpanów* w myśl powyższej zasady państwa hiszpańskiego. Dlatego też prawo organiczne państwa z dnia 10 stycznia 1967 roku zmieniło wyżej wymieniony Artykuł 6 następująco: «Wyznawanie i praktykowanie katolickiej religii, która jest religią hiszpańskiego państwa, cieszy się oficjalną ochroną. Państwo gwarantuje ochronę wolności religijnej, która powinna być

gwarantowana skutecznymi klauzulami prawnymi chroniącymi moralność i porządek publiczny»".

Jaki był rezultat tej zmiany w konkordacie? Od tego czasu, każda sekta religijna mogła swobodnie głosić swe przekonania w katolickiej Hiszpanii. I co nastąpiło? Wraz z rozpowszechnieniem się wszelkiego rodzaju opinii i przekonań, Hiszpania ostatecznie zalegalizowała pornografię, środki antykoncepcyjne, rozwody, sodomie i aborcję.

Ten przykład w żadnej mierze nie ogranicza się wyłącznie do Hiszpanii. Inne katolickie kraje z konstytucjami i konkordatami zakazującymi niegdyś sektom religijnym prozelityzmu musiały zmienić swe prawa, przyznając wolność religijną wszystkim religiom. W Brazylii, Krajowa Konferencja Brazylijskich Biskupów przyznaje, że każdego roku około 600 tysięcy katolików opuszcza Kościół przyłączając się do fałszywych religii. A dlaczego? Odpowiedź znajdujemy w encyklice *Mirari vos* Papieża Grzegorza XVI:

"Z zatrutego źródła indyferentyzmu wypływa ta fałszywa i niemądra maksyma, a raczej szaleństwo, że każdemu można dać i gwarantować wolność sumienia; błąd to najzaraźliwszy, któremu toruje drogę bezwzględna i bezgraniczna wolność, rozpowszechniana na zgubę Kościoła i Państwa, a który mimo to wielu w nadmiarze bezczelności przedstawia jako dla religii korzystny. «Jakaż może być dla dusz śmierć zgubniejsza – aniżeli wolność błędzenia» – mówił święty Augustyn. Patrząc na to, jak rozluźniają się hamulce, zdolne utrzymać na ścieżynie prawdy ludzi, których już sama naturalna skłonność do złego, pcha do zguby, snadnie możemy powiedzieć, że otwartą jest owa głębokość otchłani, skąd, jak opowiada święty Jan, widział wznoszący się dym, który zasłaniał tarczę słoneczną, i wychodzącą na spustoszenie ziemi szarańczę. Zaprawdę to jest źródło niestałości ducha; stąd zepsucie wzrastające wśród młodzieży, stąd wśród ludu wzgarda dla uświęconych rękojmi, dla rzeczy i praw najświętszych; stąd jednym słowem plaga najzgubniejsza, jaka może niszczyć Państwa. Albowiem doświadczenie stwierdza, a starożytność najodleglejsza poucza: do sprowadzenia ruiny najbogatszych, najpotężniejszych, najślawniejszych, najbardziej kwitnących Państw – nie potrzeba niczego więcej, jak tylko owej wolności opinii bez żadnego hamulca, owej swawoli w rozprawach publicznych, owego zapału do nowatorstw".

In Christo Jesu et Maria Immaculata,

Bp Mark A. Pivarunas CMRI

www.cmri.org (1)

Tłumaczył z języka angielskiego Mirosław Salawa

Przypisy:

- 1) Por. 1) Bp Mark A. Pivarunas CMRI, a) [Kościół katolicki i jurysdykcja](#). b) [Sedewakantyzm](#). c) [Odpowiedzi na zarzuty wobec stanowiska sedewakantystycznego](#). d) [Vaticanum II "w świetle Tradycji"?](#) e) [O Przysiędze antymodernistycznej](#). f) [Czasy ostateczne a fałszywy ekumenizm](#). g) [Sede vacante. Rocznica śmierci papieża Piusa XII](#). h) [Ocena spotkań w Asyżu w 1986 i 2011](#). i) [Różnica między gorliwością misyjną świętego Patryka a duchem Vaticanum II](#).
- 2) Ks. Benedict Hughes CMRI, a) [Kult człowieka](#). b) [Neopapież – fałszywy papież](#). c) [Zaniechanie potępienia: Bergoglio zaniedbuje obowiązek potępienia zła](#). d) [Sedewakantyzm: jedyny logiczny wniosek](#). e) [Farsa Vaticanum II. Rzetelna ocena soboru po pięćdziesięciu latach](#). f) [Nowa praktyka "dialogu". Duch apostołski zniszczony przez Vaticanum II](#). g) [Pożegnalne słowa do swoich kapłanów. O spuściźnie Benedykta XVI](#). h) [New Age, Nowa Religia](#). i) [A on znowu swoje! Bergoglio wywołuje zgorszenie wśród katolików nonszalanckim podejściem do małżeństwa](#).
- 3) Ks. Noël Barbara, [Papieska nieomylność a dzisiejszy kryzys w Kościele](#).
- 4) Ks. Johannes Heyne, a) [Wolność zatracenia: Sprzeczność nauczania Vaticanum II z prawdziwą katolicką nauką](#). b) [Ruch ekumeniczny: Czy Pius XII przyzwolił na ekumenizm?](#) c) [Gorliwość religijna](#).
- 5) Henryk Hello, a) [Nowoczesne wolności w oświetleniu encyklik. Wolność sumienia – wolność wyznania – wolność prasy – wolność nauczania](#). b) [Syllabus w wieku XX](#).
- 6) a) [Mały katechizm o Syllabusie](#). b) [Mały katechizm o Nieomylności Najwyższego Pasterza](#).
- 7) Bp Michał Nowodworski, a) [Wiara i rozum](#). b) [Liberalizm](#).
- 8) Abp Emil Guerry, [Kodeks Akcji Katolickiej](#).
- 9) Ks. Piotr Skarga SI, [O kąkolu heretyckim i diabelskiej wolności religijnej \(De haeretica zizania et diabolica libertate religiosa\)](#).
- 10) O. Mikołaj Jamin OSB, [Myśli ściągające się do błędów tegoczesnych](#). a) [O jedności prawdziwej religii](#). b) [Jezus Chrystus potępia tolerantyzm](#). c) [Poza Kościołem nie ma zbawienia](#).
- 11) Bp Adolf Szelażek, a) [Czy indyferentyzm ma rację bytu](#). b) [Trwałość Kościoła Chrystusowego](#).
- 12) Ks. Maciej Sieniatycki, a) [Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna](#). b) [Zarys dogmatyki katolickiej](#). c) [System modernistów](#). d) [Modernistyczny Neokościół](#).
- 13) Ks. Andrzej Macko, [Znaczenie encykliki o modernizmie](#).

14) Ks. Jacek Tylka SI, a) [Dogmatyka katolicka.](#) b) [Traktat o Kościele Chrystusowym.](#) c) [O obojętności, czyli indyferentyzmie w rzeczach religii.](#) d) [O własnościach religii.](#) e) [O cnotach heroiczych.](#)

15) O. Mikołaj Łęczycki SI, [Pobudki do unikania grzechu śmiertelnego i kilka innych rozważań pobożnych.](#)

16) Ks. Franciszek Kwiatkowski SI, [Filozofia wieczysta w zarysie.](#)

(Przyp. red. *Ultra montes*).



([HTM](#))